



wystawa „Świat Słowian i wikingów”



Igor D. Górewicz – Wojewoda Drużyny Grodu Trzygłowa

Kiedy na wszystkich polach białych Europy opadły już tumany kurzu, a walczący opatrywali rany i obolałe mięśnie po 18 (słownie „osiemnastu”) bitwach stoczonych w ciągu dziewięciodniowego festiwalu w Biskupinie, Drużyna Grodu Trzygłowa, aby nie odczuwać jesienno-zimowego marazmu postanowiła przedłużyć sezon swojej aktywności.

Zabrała się więc do przygotowania wystawy w holi byłego kina „Kosmos” w samym centrum Szczecina. Nikt przedtem nie wpadł na pomysł, aby hola budynku użyteczności publicznej w centrum miasta wypełnić 25 tonami ziemi, drewna i glazów oraz stworzyć z tego namiastkę świata zamieszkanego przez Słowian. Dla ukazania ówczesnej codzienności, zwyczajów, sztuki, sposobów prowadzenia walki przygotowano takie stanowiska jak: wnętrza chaty słowiańskiej, obóz wojowników,

zwyczaje pogrzebowe, broń, jubilerstwo, instrumenty muzyczne, posążki kultowe, miejsca kultowe z wielkim przesagiem, wał obronny, palisada.

Wystawa pomyślana została jako element szerokiego projektu kulturalno-oświatowego „W krainie Pomorców w krainie Słowian” przygotowanego przez wyżej podpisanego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Polskie Regiony w Europejskiej Przestrzeni Kulturowej”.

Myslą przewodnią wystawy było porównanie i ukazanie wzajemnych wpływów kulturowych pomiędzy Słowianami (głównie tymi zamieszkującymi wybrzeża Bałtyku) i tzw. Wikingami czyli mieszkańcami Skandynawii. Nie stroniłono oczywiście od ukazania i innych wpływów – od tych najbliższych, a więc pochodzących z innych ziem słowiańskich, po te odleglejsze – choćby ludów koczownic-

zych, czy frankońskie. Posłużono się zasobami własnego sprzętu Drużyny wartości 40-50 tys. zł, składającego się z kopii i stylizacji znalezisk archeologicznych, za pomocą którego przybliżono życie codzienne, zwyczaje i wierzenia, kulturę artystyczną a także wojskowość Słowian i wikingów. Dodatkową atrakcją było to, że znaczna część ekspozycji „grała” w „Starej Baśni”, wraz z drużynnikami, lub jako kostiumy i rekwizyty aktorskie.

Wystawie towarzyszyła także ekspozycja powiększonych fotosów ukazających udział Drużyny Grodu Trzygłowa w realizacji filmu. Odwiedzających wystawę witał Żupan Stargardzki Wojśław (Michał Kaczmarek), który oprowadzał zwiedzających i opowiadał o dawnym życiu.



BRONŃ

W jednej z gablot zaprezentowano wybór najciekawszych egzemplarzy broni używanej we wczesnym średniowieczu – kilka typów mieczy, w tym brzeszczot, czyli nie oprawiona klinga (bowiem w takiej to postaci trafiła na ziemie słowiańskie), część mieczy importowanych z Nadrenii lub w postaci jakiej nabywali je kupcy skandynawscy, by po oprawieniu we własnym stylu sprzedawać miecze dalej, m.in. Słowianom; noże w rogowych i drewnianych oprawach (w tym zdobiony motywem w okładziny noża z Santokai; różne typy toporów słowiańskich (ozdobny Lunow czy ciężki Bahren-Luetcher), wikingi zdobionych motywem w stylu Jellinge, czy wreszcie frankońska francisca przeznaczona do rzucania, a znaleziona na ziemiach polskich w warstwie z IX wieku). Nie zapomniano też o wschodniej buławie i łuku wraz ze strzałami o kutych grotach. Podczas podziwiania ekspozycji, można było wysłuchać opowieści o doskonałości owej broni.

OBÓZ

Pod palisadą rozbito obóz wojowników, na który złożyły się stylizacje namiotów z pochówku łódzkiego z Gokstad, wyścietlane siano i skórąmi. Wojownicy mieli do dyspozycji kuty, nitowany kocioł żelazny i takż sam rusz do zawieszania na trójnożu, do picia zaś wielkie rogi bydlęce sprowadzane z północy. Na miejscu można było porównać kilka rodzajów tarcz – okrągłe wikingi i słowiańskie na pasach oraz wyginane w łuk szczyty migdałowe; szlomy (helmy) żebrowe z nosalem lub okularami, „ruskie” (m.in. Oniezdowo) w tym jeden „wielkopolan” pozłoceny i posrebrzony; rozżaito „karaceny”, lamelki o także pancerze-koleczugi (w tym jedna akroeska, w której w „Starej Baśni” wystąpił Wiktor Zborowski).

OZDOBY

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również gablota prezentująca wyroby jubilerskie. Wyroby srebrne i brązowe to biżuteria Słowian, wikingów, Bałtów oraz będąca efektem wpływów wschodnich: czółka z kabłączkami skroniowymi (typowe dla Słowian), lunule, kopie oprawionych w srebro kryształów górskich oraz elementy słowiańskiej koki znalezionej na Gotlandii, różnego rodzaju zausznice, paciorki szklane i kruszcowe, bransolety, fibule (zapinki) różnorodnych typów,



Obóz wojowników rozłożony pod palisadą – namioty, broń, uzbrojenie ochronne, kotły do gotowania.



Ozdoby srebrne i brązowe.

łańcuchy, zawieszki, elementy wykonane z surowców organicznych, jak biżuteria z kłów dzika o znaczeniu magicznym.

paski

W innej gablocie zgromadzono przedmioty, które w czasach gdy ubrania pozbawione były kieszeni służyły do przenoszenia rzeczy, a więc torby mocowane u pasa i skórzane buklaki, paski okute w stylu morawskim, słowiańsko-awarskim, ruskim, i okuciami z Birki. Zgromadzono też drobne narzędzia codziennego użytku, jak np. kościane igły do szycia, rógowe szysła, krzesiwa oraz przybory toaletowe (m.in. srebrna łyżeczka do czyszczenia uszu).

pochówek

Wojna była istotnym elementem życia Słowian i wikingów. Dla wielu kończyła się śmiercią, więc sporo uwagi poświęcono miejscu ostatecznego spoczynku – dla Słowian był to kurhan, dla wikingów wnętrze kamiennej łodzi.

Dla porównania ze słowiańskim pochówkiem pokazano zwyczaję pogrzebowe wikingów, dla których elementem łodzi był niezwykle istotny nawet po śmierci. Jedynie najznamienitsi, mogli być pochowani w tzw. „pochówku łodziowym” wraz z bogato obdarowaną całą łodzią (dwudziestokilkumetrową). Reszta musiała zadowolić się obstawą z glazow w kształcie łodzi. Takie pochówki to częsty widok na Islandii i w Szwecji. Tu „odchodzącego” obdarowano jego ulubioną bronią – mieczem i tzw. danaxem oraz hełmem okularowym i tarczą.

kurhan

To miejsce złożenia prochów Słowianina. Wybudowany na wystawie kurhan był jednym z wariantów wznoszenia takich nasypów sepulkralnych – czyli żłobowa konstrukcja „piaskownicy” z umieszczonym pośrodku pałem, na którym ustawiano urnę. Nie zapomniano o obłacie (oferze) i pozostałości trzynny (inaczej stypy – wesolej uczyły z jedzeniem i napitkiem). Zadbano też o naturalność i efekt wspominkowy – kurhan „porośnięty” był trawami i mchem, a nad całością górowało jesienne drzewo smutno zrzucające liście.

Zwyczaje pogrzebowe to element kultury religijnej, związanej mocno z miejscami kultu.

Miejsce kultowe Słowian zorganizowane było najczęściej na planie koła, w najprostszych formach. Na wystawie wyznaczały go cztery glazy ułożone w czterech kierunkach świata (wyznaczane słońcem) oraz cztery ognie. Pośrodku stał spełniający rolę *axis mundi* prawie trzymetrowy, drewniany posąg, będący stylizacją kamiennego idola wyłowionego w 1848 r. z rzeki Zbrucz (dzisiejsza Ukraina), przedstawiający słowiański model wszechświata, pod którym umieszczono typowe ofiary z jada i napojów.

Obok przedstawienia kultu oficjalnego uwzględniono także przejawy kultu „osobistego”. Zaprezentowano wiele posążków kultowych – głównie kopie drewnianych znalezisk z Wolina (w tym sławnego Świętowita) oraz główkę mężczyzny z wozu kultowego z pochówku Oseberg.

instrumenty

Kolejne gabloty poświęcono instrumentom muzycznym – dudy słowiańskie (znalezione w Roskildie), różnego rodzaju piszczałki kościane i drewniane, a także surowce i półprodukty do ich wytwarzania. W innych miejscach wystawy obejrzeć można także rogi sygnałizacyjne, trąbki – ligawki i gesty (kantele).

chata

Od zwiedzenia domu Słowian rozpoczynała się wędrowka po wystawie. Zaprezentowano przekrój przez chatę słowiańską w konstrukcji żłobowej o rozmiarach typowych dla wczesnośredniowiecznego Szczecina. Ściany domuśwa (o niewielkich rozmiarach, w Szczecinie 4x4 lub 4x5 m) uszczelniono słomą i gliną. Naprzeciw wejścia wisiała skóra niedźwiedzia jako największe trofeum zamieszkałego tu myśliwego, a wokół znajdowała się broń myśliwska: oszczepy, włócznie i luk. Wieczorny czas umiano sobie grać na gęsiach, a kobiety przedły nie wełnianą lub wyrobiły materiał na krośnie pionowym. Wszystkie te sprzęty umieszczono oczywiście we wnętrzu.

Do spania służyła ława ziemno-drewniana. Wyeksponowano także ubiory słowiańskie i metody ich wytwarzania (krosno pionowe, ruro owcze i wytwarzana ręcznie przędza, etc.).

wal

Fragment walu z oblicowaniem kamiennym, ostrokołem i „wartownią” to efekt potrzeby zabudowania betonowych schodów kina.



Wyroby skórzane.



Kurhan słowiański z wbitym w środek słupem, na którym ustawiona była urna.



Instrumenty muzyczne.



Fragment walu.



Zupan Stargardzki Wojślaw i Michał Koczmarek – słowiański wal, dolny duży wystawy